

OSTRZESZOWSKI MURAL - ZADUMA NAD PRZEMIJANIEM

Już w tym tygodniu przechodnie i kierowcy przejeżdżający przez centrum Ostrzeszowa, mogą podziwiać nowy mural, zdobiący frontową ścianę kinoteatru. Przez motyw starej fotografii z nostalgii spoglądamy na dawny Ostrzeszów. Projektantem i twórcą muralu jest OLAF CIRUT - krakowski artysta specjalizujący się w tego typu dziełach. Przez ponad tydzień można

było obserwować, jak uwija się na rusztowaniach, dopieszczając każdą kreskę.

Jak to się stało, że artysta z Krakowa sięgnął po stare zdjęcie miasta, którego przecież nie zna, i w ten sposób postanowił przemówić do ostrzeszowian?

- Konkurs na mural dotyczył właśnie historii i tożsamości tego miejsca. Wydawało mi się, że trzeba tu czegoś bardziej uniwersalnego - nie odnosić się do historii miasta, tylko poszukać czegoś, co może być bliskie wielu ludziom. To zdjęcie ma takie elementy, jest niezwykle przejmujące - na pustym placu trójka chłopców, jeden z nich trzyma rower, na kierownicy którego zawieszony jest miś. Stoją naprzeciw miejsca, gdzie teraz jest kino. Na muralu namalowałem nawet studzienkę kanalizacyjną, która się tam znajduje, by można było dokładnie określić, w którym miejscu zdjęcie zostało zrobione. Autorem tej

fotografii jest Stefan Solarek. Istnieje plan, by tych trzech, dziś już 70-letnich panów, w podobnej sytuacji, a na dodatek tym samym aparatem, którym przed laty to zdjęcie było robione. Widniejący na zdjęciu chłopcy to: Tadeusz Mazurkiewicz, Jacek Matysik i Stanisław Górka. Ciekawy jest także kontekst historyczny tego miejsca, bo to jest plac Borek, na którym

pomyślałem, że to będzie wspaniały wykorzystania na muralu. Ekspozycja w centralnym miejscu miasta, to był jeden



ogniskowało się życie mieszkańców Ostrzeszowa. Tu było centrum handlowe - odbywał się targ bydła, była sala Hendrykowskiego, restauracja...

W jaki sposób trafił Pan na to zdjęcie?

- Nie byłem w Ostrzeszowie, lecz zacząłem przeglądać strony internetowe związane z miastem. Znalazłem mnóstwo zdjęć mających wartość historyczną, ale także artystyczną. Wiele z nich ma też walor reporterski, który warto wykorzystać. To pośród setek zdjęć objawiło mi się nagle,

Jak wyglądała praca nad dziełem tego formatu?

- Mural ma ok. 7,5 m wysokości i 5 m szerokości. Trzeba dość dobrze orientować się w przestrzeni, wyliczyć proporcje, by z małego projektu w odpowiedniej skali przenieść obraz na ogromną ścianę. Na przestrzeni wieków zostały opracowane pewne techniki niwelujące perspektywę zbieżną - w górnej partii obrazu pewne rzeczy się powiększa. Do malowania elewacji są specjalistyczne farby, bardzo wytrzymałe i odporne na warunki atmosferyczne, na światło

z powodów, dla których zainteresowałem się tym konkursem. Z kolei jednym z motywów muralu będzie ogromny księżyc, na tle którego pojawią się bohaterowie zdjęcia.

słoneczne. A jedna z tych farb ma takie właściwości, że gromadzi w sobie światło z promieni słonecznych i oddaje je w nocy, świecąc.

Czy miał Pan okazję zobaczyć miasto?

- Owszem, spacerowałem po Ostrzeszowie - łatwo wszędzie dotrzeć, miasto jest bardzo kompaktowe, wszystko mamy w zasięgu ręki. Bardzo spodobała mi się ta starsza część, tzw. Borek i miasteczko z ratuszem - niezwykle urokliwe miejsce.

*

Niewykluczone, że do naszego urokliwego miasta Olaf Cirut jeszcze zawita. W końcu nie brakuje u nas ścian, które mogłyby zostać ozdobione muralami. Póki co, podziwiamy na nie, zadumajmy się nad przemijaniem czasu, który zmienia perspektywę naszego spojrzenia na rzeczywistość - na miasto i ludzi.

K. Juszcak



Ostrzeszowskie „smaczki” wypatrzone przez nasze praktykantki.

Tym razem Marta i Julia - uczennice ZS nr 1 - miały za zadanie wyjść „na miasto” i poszukać ciekawostek. Oto wynik ich pracy.

Kiedyś figle, dzisiaj książki



Jakiś czas temu w gablotce koło kina siedziała sobie stara, pluszowa, trochę smutna małpka. Teraz jej już tam nie ma (może znalazła sobie nowy dom), jednak przez jakiś czas była strażniczką, a może czytelniczką, książek.

Szklana pułapka



Na ulicy Stefana Okrzei ktoś pozostawił, na chodniku przed bramą, rozbitą szybę samochodową. W okolicy mieszkają rodziny z dziećmi, podczas spaceru lub zabawy może zdarzyć się wypadek.

Atrakcja, że ho, ho!

Skate park, połączony z placem zabaw to atrakcja, z której wiele miast jest dumnych (np. Gostyń, do którego w kampanii wyborczej nawiązywał burmistrz P. Jędrowiak - tam rzeczywiście taki park jest piękny i świetnie utrzymany - przyp. J.S.). Jednak nasz park to żenada. Są tu nie tylko krzywo ustawione rampy, ale także huśtawki z odpadającą farbą, pokryte rdzą, przez nikogo niekonserwowane, stwarzające poważne niebezpieczeństwo. Do tego to piękne trawiaste podłoże...



A niedawno pisaliśmy, że Ostrzeszów jest gotowy na przyjęcie turystów...

Leci czas, sypią się mury



Szkoła Podstawowa nr 2 doczekała się pięknych obiektów sportowych. Szkoda, że te obiekty oddziela od ulicy taki murek.

Bałagan na Targowej

Tak duża dziura na wąskiej ulicy może się niebezpieczna. A do tego porzucona skrzynka... Widok raczej żałosny.



Uwaga, kolce

Niedaleko Biblioteki Publicznej znajduje się kolczaste ogrodzenie, które lata świetności ma już dawno za sobą. Czyba najwyższy czas na zmianę tej nieurodzivej prozorki?

